Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu! Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4 Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304 540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 296 Katowice, wtorek 20-go grudnia 1932 r. Rok 31

Chciejmy zrozumieć własny interes!

Na walnym zjeździe ZOKZ. w Katowicach dnia 18. bm. wygłosił ciekawy referat o popieraniu wytwórczości krajowej p. inż. Przeszlakowski. Z wywodów jego przytaczamy poniżej streszczenie.

Obecne przesilenie gospodarcze i jego niezwykle ostry przebieg usiłuje każde państwo zwalczać wszelkiemi rozporządzalnymi środkami wzywając do współpracy organizacje gospodarcze i całe społeczeństwo. Nasze państwo, wśród wielu różnorodnych zadań natury gospodarczej podjęło swojego czasu uciążliwą walkę gospodarczą, narzuconą nam przez Niemcy, w której to walce współdziałać dziś musi całe społeczeństwo, tembardziej że łączy się ona ściśle z aktualnem zagadnieniem bezrobocia. Każdy grosz bowiem wydany na towar pochodzenia niemieckiego, o ile jest równocześnie do nabycia taki sam towar polski, wspomaga odwiecznego wroga a równocześnie umniejsza, kęs chleba naszemu robotnikowi. Gdy przypatrzymy się niektórym tylko pozycjom cyfrowym importu towarów zagranicznych, spostrzeżemy, że zwalczanie importu z Niemiec jest jednem z najżywotniejszych i najbardziej pilnych zadań na naszym śląskim terenie.

Istniejące w państwie przy izbach handlowych komitety popierania wytwórczości krajowej podjęły walkę o towar krajowy w handlu, przemyśle i rzemiośle. Na Górnym Śląsku praca ta już częściowo daje dodatnie wyniki w tut. ciężkim przemyśle, skąd wyparto poważną ilość wyrobów niemieckich, zastępując je krajowemi. Pozostało jednak jeszcze niemal zupełnie nieprzeorane wielkie pole pracy propagandowej za polskim towarem w handlu i rzemiośle. Na zły stan rzeczy w handlu składa się wiele przyczyn, a wina leży i po stronie kupiectwa i nabywców. **Niema bowiem u kupiectwa dostatecznego zrozumienia, że bilans handlowy naszego państwa nie może być ujemny i że państwo, szukając środków na złagodzenie skutków bezrobocia, jeśli nie znajdzie je w inny sposób, zwiększy ciężary podatkowe.** U przeważnej ilości naszego kupiectwa ten stan rzeczy da się zmienić, ale jest wielu kupców na Śląsku, u których przeważa zła wola, którzy nie cofali się nawet przed wywieszaniem w swych firmach napisów „zanim kupisz towar krajowy, oglądnij wpierw nasz(?!) towar". Wina leży również po stronie nabywców, rzemieślników i szerokiej masy kupującej klijenteli, że zakupując towar, nie informuje się u kupca jakiego on jest pochodzenia.

Pobieżny przegląd cyfr ze statystyki importu wykazuje, że niemal w każdej branży towarów kraj nasz sprowadza niepotrzebnie duże ilości towarów zagranicznych. N. p. za świeże ryby wywieźliśmy zagranicę w roku 1931 — 1599 tysięcy złotych, za jabłka — 5911 tysięcy, za obuwie — 12 miljonów, za kłódki i zamki do drzwi — 1356 tysięcy złotych, około miljona złotych wywieźliśmy nawet za wyroby papierowe, jak papiery listowe, kancelaryjne, zeszyty szkolne, za guziki i spinki 1240 tysięcy złotych itp. Dalszych przykładów możnaby przytoczyć bardzo wiele. Wszystkie one świadczą, że społeczeństwo nasze cechuje niewytłumaczony brak zaufania do rodzimych fabrykatów i produktów. Na Śląsku daje się przytem zaobserwować niechęć do przerywania długoletnich stosunków handlowych naszego kupca z producentem niemieckim i do szukania krajowych źródeł nabycia, jak również przeświadczenie o niczem niezastąpionej dobroci towaru niemieckiego.

Akcja śląskiego komitetu popierania wytwórczości krajowej idzie w dwóch kierunkach: ku nawiązaniu współpracy ze sferami kupieckiemi oraz ku rozwinięciu szerokiej propagandy wśród nabywców. Oczywiście w akcji tej współdziałać będą musiały wszystkie polskie organizacje i całe polskie społeczeństwo na Śląsku. Praktycznem zadaniem Komitetu będzie przedewszystkiem zwracanie się do każdego kupca na Śląsku, zarówno w mieście jak i na wsi, z żądaniem zaprowadzenia towarów krajowych i informawaniem go o źródłach nabycia takiego towaru, by nie mógł tłumaczyć się, że nie wie gdzie ma krajowy towar kupić.

Obowiązkiem zaś społeczeństwa winna być kontrola nad sprzedażą obcego towaru przez niesumiennych kupców. Kontrola ta polegać musi na notowaniu każdego wypadku zaofiarowania w sklepie towaru niemieckiego i podaniu go specjalnym komitetom kontrolnym przy komitecie popierania wytwórczości krajowej. Jeśli kupiec napomniany przez komitet popierania wytwórczości krajowej będzie mimo to opierał się i nie zaprowadzi towaru krajowego, komitet wpisze go w rejestr **firm działających na szkodę państwa i akcji zwalczania bezrobocia, nazwisko zaś jego poda do publicznej wiadomości a społeczeństwo wezwie do bojkotu.**

Komitet spodziewa się, że podobnie jak ogół polskich organizacyj na Śląsku ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich na czele, również i cała prasa polska z zabiegami jego będzie żywo współdziała, aby w świadomość szerokich mas naszego kupiectwa i klijenteli wdrożyć prawdę, że „kto kupuje obcy towar, zwiększa liczbę bezrobotnych w kraju".

W polityce Francji nic się nie zmieni.

Paryż. Nowy gabinet francuski znajduje naogół w prasie **przyjęcie sympatyczne.** Podkreślają fakt, że **nowy rząd prowadzić będzie nadal politykę zagraniczną gabinetu Herriota,** jak to oświadczył sam Paul Boncour, **wyłączając kwestię długów, która stanowić będzie przedmiot rokowań, do których Boncour został specjalnie powołany.** Dzienniki lewicowe i centrowe nie ukrywając **wielkich trudności, jakie oczekują nowy gabinet,** wyraża się z zaufaniem o Paul Boncourze, który cieszy się dużym prestiżem międzynarodowym. **Dzienniki prawicowe atakują nowy gabinet, któremu czynią te same zarzuty, co poprzedniemu. Nominacja Cherona na ministra finansów została dobrze przyjęta przez wszystkie dzienniki, nawet przez socjalistyczne,** których organ „L'Populaire" oświadcza, że specjalne dążenie Cherona do ustalenia bilansu handlowego i przedstawienie go parlamentowi może zasługiwać jedynie na pochwałę. „Petit Parisien" sądzi, że gabinet, który korzystać będzie z przychylnych nastrojów socjalistów, będzie mógł uzyskać w Izbie **większość 380 głosów i zostanie przychylnie przyjęty w senacie.**

Ameryka szuka sposobów, celem wyciągnięcia z Francji pieniędzy.

Waszyngton. Krążą pogłoski, że **Hoover zamierza utworzyć niezależną komisję ekspertów,** złożoną z przemysłowców i bankierów, zbliżonej przez swój charakter międzynarodowy do komisji rzeczoznawców, której sprawozdanie poprzedził układ lozański. **Przypuszczają, że tego rodzaju rozwiązanie zadowoliłoby Izbę francuską,** przyczem podkreślają, że **rząd amerykański przyjąłby z radością spłatę Francji,** aby móc podjąć rokowania i **traktować Francję na stopie równości.**

Nie wielkie, ale małe państwa są podporą Ligi Nrodów

i dlatego z głosem ich należy się liczyć.

Londyn. „Manchester Guardian" omawia w artykule wstępnym **protest, złożony w Genewie na posiedzeniu biura konferencji rozbrojeniowej przez przedstawiciela Polski przeciwko decydowaniu sprawami, obchodzącemi wszystkie państwa przez 5 głównych mocarstw.** Pismo zaznacza, że nikt nie może mieć nic wprawdzie przeciwko temu, aby delegacje wielkich mocarstw odbywały prywatne i nieobowiązujące rozmowy. Natomiast **niebezpieczny jest utrwalający się zwyczaj przesądzania przez wielkie mocarstwa niektórych spraw poza obrębem instytucji wchodzącej w skład Ligi Narodów.** Mniejsze państwa protestują przeciwko temu w obawie, aby rozmowy tego rodzaju nie przeistoczyły się w trwałą instytucję, któraby pozbawiła właściwego znaczenia ogólnej konferencji, w jakiej biorą udział wszystkie kraje. **Te mniejsze państwa są najsłuszniejszą podporą Ligi, w której widzą gwarancje istniejącego stanu rzeczy.** Wystąpienie delegata polskiego było przeto obroną zdrowego rozsądku i sprawiedliwości w imieniu wszystkich a także zastrzeżeniem sobie prawa krytyki względem postanowień 5 mocarstw. **Polska i solidaryzujące się z nią kraje zaznaczyły, że konferencja jako taka jest jedynie suwerenną. Zaufanie to do instytucji Ligi Narodów zostałoby poderwane, gdyby ograniczyła się ona do roli „pieczątki,** którą się poprostu przyciska i zarejestrowuje postanowienia większych mocarstw" — kończy dziennik.

Komuniści w Niemczech plądrują sklepy.

Berlin. W szeregu większych miast Rzeszy powtórzyły się wczoraj podobnie jak i w Berlinie **manifestacje komunistyczne połączone z zaburzeniami. W Bremie komuniści urządzili pochód głodowy. Policji z trudem udało się powstrzymać wzburzone tłumy bezrobotnych od wykroczeń.** Do większych rozruchów doszło **w Halle,** gdzie policja musiała interwenjować przy pomocy pałek gumowych. Tłum napadł na sklepy z żywnością. W jednej z dzielnic **Hamburga demonstranci komunistyczni stawiali czynny opór policji.** Wywiązała się bójka, w czasie której policja dała szereg strzałów w powietrze na postrach. **W Zittau i Duisburgu** wydarzyły się podobne rozruchy i napady na sklepy z żywnością.

Ogłoszenie jednolitego kodeksu cywilnego.

Warszawa. Dziennik Ustaw R. P. Nr. 112 zamieszcza **obwieszczenie ministra sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 1932 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu kodeksu postępowania cywilnego.**

Znowu „sprawiedliwość" pruska dała się we znaki Polakowi.

Piła. Wczoraj przed sądem w Pile odbyły się trzy rozprawy, stanowiące epilog napadu hitlerowców na polską ludność w Głomsku w powiecie złotowskim w sierpniu r. b. Oskarżony był Polak Kujawa ze Złotowa oraz 4 hitlerowców. Mimo zeznań licznych świadków polskich, iż Polacy byli kilkakrotnie napadani oraz że Kujawa działał w obronie własnej, sąd dał wiarę świadkom Niemcom, wśród których byli liczni hitlerowcy i uznał Kujawę winnym wywołania zajść, skazując go na 6 tygodni więzienia za uszkodzenie ciała, w przeciwieństwie do tego hitlerowcy skazani zostali za niebezpieczne uszkodzenia ciała na śmiesznie niskie kary pieniężne od 10 do 25 marek grzywny.

Wrogie Włochom manifestacje studentów jugosłowiańskich.

Białogród. W niedziele wieczorem około godz. 21 **grupa studentów utworzywszy pochód na ulicy usiłowała manifestować przeciwko Italji.** Policja interwenjowała bardzo energicznie, rozpraszając manifestantów.

„Bóg wysp" zebrał krwawe żniwo.

Ningpo. Przeszło 30 osób, wśród których znajdowały się dzieci, **zostało zabitych i rannych podczas procesji na wyspie San Peh,** urządzonej ku czci boga wysp. Według otrzymanych wiadomości, biorący udział w uroczystościach, **spłoszeni nagle burzą, rzucili się do ucieczki** i spowodowali zamieszanie ofiar fatalnego wypadku.

Projekt ustawy o ustroju wewnętrznym województwa w sejmie śląskim.

Katowice. Po dłuższej przerwie zebrał się wczoraj sejm śląski na plenarne posiedzenie. Wzbudziło ono dość żywe zainteresowanie wśród społeczeństwa, a to z powodu zapowiedzianego zgłoszenia do sejmu przez Radę wojewódzką projektu ustawy o ustroju wewnętrznym województwa śląskiego.

O godz. 10.20 marszałek sejmu p. Wolny otwiera posiedzenie, wzywając na sekretarzy pp. posłów Wieczorka i Pawlasa, poczem oddaje głos panu wojewodzie.

W obszernem przeszło godzinnem przemówieniu wśród skupionego zainteresowania izby poselskiej i publiczności, dość licznie zapełniającej galerję, uzasadniał pan Wojewoda dr. Grażyński wniesiony do Sejmu Śląskiego imieniem Rady Wojewódzkiej projekt ustawy wykonawczej do statutu organicznego. Projekt ustawy nie reguluje wszystkich szczegółów ustroju autonomicznego Województwa przedewszystkiem dlatego, że ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r., uchwalona w znanych warunkach i przed uchwaleniem jeszcze Konstytucji Rzeczypospolitej, zawiera wiele przepisów ogólnikowych, niejasnych, takich, które mają znaczenie przejściowe. N. p. na 46 artykułów 7 nie posiada już znaczenia aktualnego, ponieważ ich treść zrealizowano n. p. artykuły w sprawie waluty polskiej, administracji kolejowej sprawy wyborów do I. Sejmu itd. Pięć dalszych artykułów zostało zmienionych ustawami państwowemi, n. p. artykuł 35 o wyrokowaniu sądów, art. 36 o Sądzie Apelacyjnym itd. Ponadto 10 artykułów ma charakter norm przejściowych lub wprowadczych. Jednem słowem większość artykułów, bo 26 są to normy, które nie posiadają dziś znaczenia, albo tylko są przepisami formalnemi.

Dotychczasowe próby rozwinięcia przepisów statutu organicznego w latach 1922/23 i 1929, kiedy próbowano ściślej określić kompetencje Rady Wojewódzkiej, spełzły na niczem.

Pan Wojewoda podkreśla, że Województwo Śląskie, jako korporacja, istniejąca w ramach Państwa Polskiego i jego organom podporządkowana, nie będzie mogło szeregu spraw ustrojowych normować jednostronnie. Trudności te uzasadniałyby raczej potrzebę rewizji statutu organicznego w celu wykorzystania 10-letnich doświadczeń, niemniej narazie, zanim rewizja nastąpi, należy przyczynić się do uporządkowania stanu prawnego w Województwie Śląskiem.

Następnie Pan Wojewoda omówił szczegółowo treść projektu, a więc określenie istoty korporacji prawno-publicznej, jaką stanowi Województwo Śląskie kompetencje Sejmu Śląskiego, który ma liczyć 54 posłów (dotąd miał 48), co jest uzasadnione wzrostem liczby ludności, jeden mandat przypadnie na 25.000 mieszkańców, następnie omówił krótko formalne prawo wyborcze, które wzoruje się na przepisach wyborczych do Sejmu Rzeczypospolitej, wreszcie sposób ogłaszania ustaw. Krótko uzasadnił również P. Wojewoda niewprowadzenie instytucji referendum ludowego, przewidzianego art. 14 statutu, a to ze względu na brak celowości i ogólnie ujemne strony tej instytucji. Wreszcie omówił przewodniczący Rady Wojewódzkiej treść przepisów, normujących zastępstwo Skarbu Śląskiego, ustalania budżetu wojewódzkiego i kontroli gospodarki budżetowej. Osobny ustęp poświęcił składowi kompetencji i urzędowaniu Śląskiej Rady Wojewódzkiej. Rozprawił się również z argumentem opozycji o potrzebie utworzenia, obok Urzędu Wojewódzkiego, odrębnych departamentów Rady Wojewódzkiej z osobnym personelem urzędniczym. Wreszcie omówił stosunek Rady Wojewódzkiej do Sejmu Śląskiego.

W końcowym ustępie zaapelował Pan Wojewoda do Sejmu Śląskiego, aby w dyskusji nad projektem ustawy pamiętał, że statut organiczny jest aktem ustawodawczym, wydanym przez Konstytucję Państwa Polskiego.

Końcowym słowom pana Wojewody towarzyszyły głośne z ław poselskich klubu N. Ch. Z. P. objawy zadowolenia i uznania. Dyskusja nad wygłoszonem expose przez p. Wojewodę rozwinie się na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem, zwołanem na godz. 15-tą. Zapowiada się ona bardzo interesująco i przypuszczać należy, że miejscami przybierze ona namiętny charakter. Naogół jednak, według przewidywań, projekt prawdopodobnie przejdzie bez znaczniejszych zmian.

W dalszej części wczorajszego posiedzenia przedłożył p. marszałek szereg wniosków nagłych, między któremi znalazł się wniosek rządowy o rozszerzenie gwarancyj na inne dochody skarbu śląskiego obok objętych dotychczas pod pożyczkę amerykańską. Poseł Korfanty pragnął wywołać wrażenie, że godzi się na nagłość wniosku jedynie dlatego, że zdaje sobie sprawę z ważności sprawy, w zasadzie bowiem — według twierdzenia p. Korfantego — rząd niema prawa przedkładać wniosków nagłych. Marszałek Wolny wyprowadza posła Korfantego z błędu, wskazując na art. 19 b. regulaminu sejmowego, mówiącego dokładnie o sposobie składania wniosków nagłych.

Dla wyjaśnienia pewnych wątpliwości, podnoszonych przez p. Korfantego, zabiera głos ponownie p. Wojewoda, poczem dalsze wnioski klubu N. Ch. Z. P., zmierzające do opodatkowania przedsiębiorstw zatrudniających obcokrajowców i osób, pobierających więcej niż 2000 zł. miesięcznych pensyj, przyczem dochody z tego obrócone byłyby na wzmożenie robót publicznych, mających na celu złagodzenie bezrobocia oraz zakupienie obuwia dla biednej dziatwy szkolnej.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Świadkowie, którzy wszystko widzieli

a tylko morderców nie mogą rozpoznać.

LWÓW. W trzecim dniu rozprawy przeciwko oskarżonym o napad w Gródku Jagiellońskim przesłuchano świadków zajścia. Pierwszy zeznaje świadek Pankiewicz Marjan asystent pocztowy w Gródku Jagiellońskim, urzędujący w centrali telefonicznej urzędu pocztowego. — Zeznaje on, że centrala telefoniczna znajduje się w tej części gmachu, w której jest kasa skarbowa. W pewnym momencie otworzyły się drzwi, i do pokoju wszedł jakiś osobnik w czapce akademickiej, który, krzyknąwszy „padnij!" dwa razy strzelił do świadka. Świadek położył się, jednak osobnik jeszcze 3-krotnie strzelił, chybiając. Był on podobny do tego, który leżał potem na korytarzu zabity. Oskarżonych świadek nie poznaje. Następnie zeznaje świadek pani Fogelgesang, Zottenberg Chaja, Sternberg, Köller, Piestrak. Wszyscy oni opisują szczegóły napadu na poczte, nie mogą jednak w oskarżonych rozpoznać sprawców napadu na pocztę. O g. 12,45 trybunał udał się na naradę. Po naradzie Andruchow zeznaje, że szedł przez wieś z 5 kolegami i zauważył 2 osobników w zielonych kurtkach koło Urzędu Gminnego. Sekretarz gminy wezwał ich do wylegitymowania się ci jednak wyszli na jezdnię widocznie w zamiarze ucieczki. Andruchow chcąc przeszkodzić ucieczce zabiegł im drogę wraz ze swymi towarzyszami. W tejże chwili jeden wyższy z pośród 2 osobników wyciągnął rewolwer strzelając z odległości 5 kroków najmniej 7 razy. Nie trafił jednak nikogo, poczem osobnicy ci szybkim krokiem poszli w kierunku cerkwi zdążając przez uliczki wsi ku Dniestrowi do mostu. Andruchow wraz z towarzyszami podbiegł za nimi innemi uliczkami. Wpadając za uciekającymi na most do grupy ścigających przyłączyli się miejscowi wieśniacy w liczbie około 20 osób. Obaj uciekający po przejściu mostu skierowali się przez łąkę ku odnodze rzeki Dniestru, która w tem miejscu tworzy silny zakręt. Andruchow chciał im zabiec drogę, aby być wcześniej na miejscu. Po drodze zaplątał się w drucie kolczastym i wtedy jeden z uciekających wyższy wzrostem (jak wiadomo, wyższym jest Danyłyszyn) strzelił doń z odległości około 2 metrów. Andruchow zeznawał, że przedtem jeszcze w czasie ucieczki strzelał również osobnik niższy wzrostem (oskarżony Bilas). Jak wiadomo, Bilas zaprzecza jakoby strzelał w czasie ucieczki.

Zkolei przewodniczący zarządza odczytanie protokułu z oględzin rannych i zabitych w czasie napadu na Urząd Pocztowy w Gródku Jagiellońskim oraz w czasie pościgu za sprawcami napadu. Ogółem rannych było 8 osób, 3 zabite i 1 ciężko ranna, która w szpitalu zmarła. Obrona stawia biegłemu szereg pytań w sprawie kierunku strzałów, poczem stawia wniosek o odczytanie protokułu sekcji zwłok obu uczestników napadu w Gródku Jagiellońskim. Prokurator sprzeciwia się temu twierdząc, że nie jest objęte aktem oskarżenia. Trybunał jednak przychylił się do wniosku obrony. Jak z protokułu sekcji wynika, osoba znaleziona w budynku pocztowym, jak się później okazało śp. Berciński otrzymał dwie rany z broni palnej w czaszkę prawie z bezpośredniej odległości. Rany te spowodowały śmierć Bercińskiego. Na pytanie obrony, czy możliwe jest wobec tego, że Berciński popełnił samobójstwo, biegły dr. Kozłowski oświadcza, że możliwość ta nie jest wykluczona, gdyż obie rany leżą po stronie ciała dostępnej dla prawej ręki. Drugi osobnik, który zmarł wskutek odniesionych ran w Gródku Jagiellońskim tuż po dokonanym napadzie, jak się później okazało, śp. Staryk otrzymał postrzał w płuco prawe z bezpośredniej odległości. Obrona zapytuje ponownie biegłego, czy i w tym wypadku możliwe jest samobójstwo, na co biegły powtarza swą poprzednią opinję, wymienioną w stosunku do Bercińskiego. Następnie wydaje opinję biegły chemik dr. Westfalewicz w sprawie butelek znalezionych u Bercińskiego stwierdzając, że zawierały one truciznę ciankali, jeden z najbardziej gwałtownych środków trujących. Trucizna ta była spreparowana i opakowana fachowo. Na tem rozprawę odroczono do godz. 17-tej.

O bazylice w Gdyni.

Gdynia. W obecności J. E. ks. biskupa chełmińskiego **dr. Okoniewskiego** i przy udziale przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa odbyło sie posiedzenie komitetu **budowy bazyliki w Gdyni.** Na posiedzeniu tem odrzucono projekt jednego z architektów i postanowiono zaprosić do opracowania nowego projektu najwybitniejszych architektów Polski. Bazylika, jak wiadomo, ma stanąć na szczycie Kamiennej

—o—

Płomyk nad trzęsawiskiem.

POWIEŚĆ.

15) (Ciąg dalszy.)

— Wiesz co, Tytusie, gdybym tak mogła z tobą pójść do moich znajomych, zwłaszcza do tej starej praczki, która mnie, podrzutka, przygarnęła i jak własne dziecko chowała, gdybym więc tak z tobą mogła przed ludźmi stanąć i powiedzieć:

— Tak, on mnie kocha, a ja onego i dlatego będziemy należeć do siebie aż do śmierci — och, Tytusie, co ja bym za to dać mogła. Niestety nic nie posiadam, a ty też tego nie zrobisz. Wy, pomimo wszystko znacie tylko wasz klub i wasze życie. Och, te troszeczkę życia.

— Nie mów tak, Ewo!

Dlaczego nie? Wszystkiemu i każdemu trzeba uczciwie w twarz spojrzeć, a nie pozwolić sobie wmawiać „to jest białe", gdy to, co się widzi, jest czarne. Ale chłodno się robi. To jest ostatni kawałek, który grają, pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Chodź, wypijesz szklankę herbaty na drogę; ogień w piecyku jeszcze będzie, a mateczka śpi już w swej komórce.

Wstali i wolno kroczyli przez ogród, ona lekko wsparła się o jego ramię. W chacie wszystkie światła były pogaszone. Tylko Turek łeb swój wychylił z budy i patrzył za nimi, ale się nie poruszył. Bo gniewał się nieco, że przerwali mu rozkoszną drzemkę.

VI.

Zaraz po powrocie do domu Tytus wszedł do swej pracowni i kazawszy słudze przynieść sobie filiżankę mocnej kawy, dumał tu przeszło godzinę, głębiej niż czynił dotąd. Czuł, że kilka słów tej dziewczyny starczyło, by otworzyć mu oczy, że na swoje ramiona ciężkie wziął brzemię. Zrozumiał, że tym razem nie są to płoche zaloty, bo prawdziwie pokochał tę dziewczynę. Miłość ta była dla niego szczęściem, ale równocześnie także wielkiem cierpieniem. Dotąd mało roztrząsał życie własne i jego obowiązki, była to może pierwsze chwila, w której czuł potrzebę wejścia w siebie, chociaż nic go na pozór do tego nie zmuszało. Tęskno mu było na duszy, jakby pod przeczuciem jakiegoś niebezpieczeństwa.

Cicha noc spowiła kamienicę uroczystą ciszą, nadchodzącej świtu godziny. Nie słychać było nic oprócz niepochwyconych szmerów drzew, które z tyłu dom osłaniały i przytłumiony turkot nie bardzo odległej odlewni i walcowni żelaza, w której dniem i nocą praca nie ustawała.

Tytus spojrzał w okno. Szerokie drzwi warsztatów huty stały otworem i pozwalały zajrzeć w to olbrzymie, przepastne wnętrze, gdzie niby w ponurej jaskini tajemnicze cienie ludzkie wznosiły potężne, ogniste młoty, gdzie lało się żelazo, do białości rozpalone, niby lawa, płynąca w syczące, dymiące, drgające paszcze. Po ścianach i po suficie pełzały długie macki cieniów, sięgały, goniły, chwytały, a nagle w najgłębszych ciemnościach rozżarzały się w płomiennym ogniu głowy bez ciał, głowy z białemi świecącemi oczami, zjawiały się i znikały.

O tak, gdy się dłużej z niemi przestawało, z temi fabrykami i hutami śląskiemi, z ich wnętrzami, zakątkami, oknami i kominami, to stawały się one coraz bliższe i wymowniejsze. Tak — czarne, zakurzone, nawpół rozwalone okno hutnicze, mogło spoglądać jak oko ludzkie, groźne i gniewne, albo tak smutne i bolesne — jak oczy Ewy, córki tej ziemi śląskiej...

Tytus odszedł od okna i usiadł znowu przy biurku. Czuł wyraźnie dwie wole w sobie: jedna odciągała od Ewy, druga, silniejsza chciała go mieć zawsze przy niej u ogniska domowego, chociażby ognisko to było zwykłym piecykiem żelaznym jak u starej praczki Teresy, a on pracować miał chociażby w tej hucie w odlewni żelaza, przy młotach, taczkach, obojętnie gdzie, a ta druga wola była także jego wolą....

Jedna wola mówiła: chcę myśleć o czem innem, o następnem zebraniu w klubie, o nowo nabytym wierzchowcu, albo o czemś podobnie pięknem i nieskomplikowanem, ale w tej chwili zjawiała się znowu druga wola i walka rozpoczynała się na nowo.

Wyraz zamyślenia i powagi rozlał się po pięknej twarzy oficera, czyniąc go starszym niż był naprawdę.

Rozważał z przejęciem słowa Ewy, „jesteś słaby, wszyscy piękni mężczyźni są słabi, a silniejszy nimi rządzi". — Jak ona to trafnie powiedziała — pomyślał.

Ale to wszystko jest przecież głupstwem — szeptał jakiś głos — lepiej pozostań sobie przy swoim klubie, o resztę troszczyć się będą rodzice.

A jednak równocześnie piersi jego rozpierało jakieś dziwne rwanie się, prężenie, potężne jakieś pragnienie szczęścia przy wychowanicy starej praczki. Jej niezwykła uroda, subtelność, charakter, wdzięk prawdziwie kobiecy wydawały mu się czemś najpiękniejszem na świecie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Wtorek **20** grudnia — Św. Teofila i towarzyszy, żołn. męcz. Św. Dominika z Sylos, opata z zakonu Benedyktynów. Słow.: **Bogumiła.**

Jutro, środa, 21. grudnia: Św. Tomasza, apostoła, † 75 r.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.39,	o godz. 15.44
Księżyca	o godz. 23.58,	o godz. 11.30

Ostatnia kwadra o godz. 21, m. 21, s. 54.

*

Z historji śląskiej.

20 grudnia. 1261. Arcybiskup gnieźnieński Janusz zdjął osobiście z Bolesława II księcia lignickiego **we Wrocławiu** klątwę, którą był obciążony przez papieża Aleksandra IV Henryk III. brat jego, przyrzekł zapłacić 2 tys. marek grzywny. Mimo to Bolesław II. ciągle zrywał układy i na nowo zawiązywał, nie wypełniając żadnych przyrzeczeń. — **1627.** Po wkroczeniu Mansfelda na Śląsk, wielka część rycerstwa przyłączyła się do niego. — **1852.** Ks. prob. Józef Szafranek, w podaniu do króla Fryderyka Wilhelma IV pisał: Styl pierwotnego budynku kościoła N. M. P. **w Bytomiu** był jeszcze widoczny, bizantyjski; (brakuje temu twierdzeniu dowodu). — **1922.** Ustawą zostały uregulowane pobory urzędników, nauczycieli i funkcjonarjuszów opłacanych ze skarbu śląskiego. — **1925.** Kościół św. Piotra i Pawła **w Katowicach** wskutek utworzenia diecezji katowickiej, został podniesiony do godności kościoła katedralnego. Odtąd Wielkie Katowice stały się siedzibą biskupstwa śląskiego, podlegającego archidiecezji krakowskiej.

W roku: 1447. Międzyrzecze było już parafią i napewno miało swój kościół. — **1447.** Pierwszą wiarygodną wiadomość o istnieniu kościoła **w Koplenicy** mamy z t. roku. — **1447.** Po śmierci ks. biskupa Konrada został ordynarjuszem wrocławskim Piotr II, urodzony w Nowaku 4 km. od Nysy. — **1448.** Książę Wacław raciborski kazał uwięzić wielką ilość obywateli **miasta Raciborza** na swym zamku, którzy musieli okupywać się drogo. — **1448.** Książę raciborski Wacław, opolski i oświęcimski przyszli do Kazimierza **w Krakowie** i przyrzekli mu pomoc i wierność. — **Od 1450—1600** panoszył się na Górnym Śląsku wyłącznie język czeski jako język urzędowy, a dopiero później dopuszczano język polski i niemiecki.

———o———

Zjazd redaktorów tygodników katolickich.

W dniu 15 bm. odbył się w siedzibie Katolickiej Agencji Prasowej w Warszawie zjazd redaktorów tygodników katolickich. Referaty wygłosili JE. ks. biskup Adamski: „O zadaniach prasy katolickiej w dobie obecnej" i „O współpracy tygodników diecezjalnych przy tworzeniu jednolicie kierowanej opinji katolickiej", oraz ks dyrektor Z. Kaczyński: „Współpraca prasy katolickiej z Katolicką Agencją Prasową". Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której podkreślono konieczność konsolidacji prasy katolickiej i dalszego jej rozwoju, oraz walki z czynnikami rozkładu. W zjeździe wzięło udział 29 redaktorów. Zjazd zaszczycili swą obecnością JJEE. księża biskupi Przeździecki i Radoński.

———o———

— **Stan zatrudnienia.** Ogólna liczba pracowników, zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie, przemyśle przetwórczym i na robotach publicznych wynosiła w październiku rb. 612 226 osób, wobec 571 323 we wrześniu rb., 573 463 w sierpniu rb., 688 658 w październiku roku ubiegłego.

Liczba robotników, zatrudnionych w górnictwie wynosiła w październiku rb. 109 453 wobec 108 499 we wrześniu.

Liczba robotników, zatrudnionych w hutnictwie wynosiła 32 127 wobec 32 tys. 766.

Liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle przetwórczym wynosiła 385 703 wobec 343 010. W warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych — 52 584 wobec 52 591, w elektrowniach i wodociągach — 6 879, wobec 6 942, na robotach publicznych — 25 480 wobec 27 515.

W stosunku do stanu z października r. ub. silniejszy spadek zatrudnienia wykazują wszystkie dziedziny wytwórczości dóbr inwestycyjnych, a więc przemysły: mineralny, metalowy, drzewny i budowlany, gdy przemysły, produkujące artykuły konsumcyjne, wykazują niewielkie odchylenia. W przemyśle spożywczym, włókienniczym i skórzanym zatrudnienie w październiku było nieco wyższe, niż przed rokiem.

— **Uczniowie rzemieślniczy a świadectwa przemysłowe.** Wobec rozpoczynającego się wykupu świadectw przemysłowych na rok 1933, aktualną stała się sprawa, czy do liczby pracowników, od której w pewnej mierze zależy wysokość opłat za świadectwa przemysłowe, należy także zaliczać i uczniów.

Koła rzemieślnicze, opierając się na wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16-go października 1931 r. II K 650/31, który to wyrok nie zalicza uczniów do pracowników w zrozumieniu o podatku przemysłowym, stoją na stanowisku, iż zasada ta powinna obowiązywać i obecnie przy wykupie świadectw przemysłowych.

A zatem rzemieślnicy zatrudniający jednego ucznia bez pomocnika nie są zobowiązani do wykupna świadectw przemysłowych.

Województwo śląskie.

* **Preliminarz budżetowy województwa na rok 1933-34.** W ubiegły piątek wieczorem śląska rada wojewódzka uchwaliła projekt budżetu województwa na rok budżetowy 1933-34. Projekt ten — w porównaniu z budżetem na rok 1932-33 jest obniżony blisko o 8 miljonów złotych i przewiduje w dochodach 75 455 619.50 zł., a w wydatkach kwotę 75 430 207.52 zł. Na roboty publiczne preliminow. jest w budżecie 5 108 300 zł., na fundusz kredytowy 7 350 000 zł., na akcję społeczną 10 242 604 zł. i na Śląski Fundusz Gospodarczy 344 800 zł.

* **Gwiazdka dla pozostałych po kolejarzach.** Gł. Komitet Gwiazdkowy przy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach stojący pod protektoratem p. dyrektora Kolei Państw. inż. Łaguny podaje do wiadomości, że uroczystości gwiazdkowe dla ubogich emerytów, wdów i sierot po pracownikach kolejowych odbędą się w tym roku w następujących miejscowościach: 22 grudnia 1932 r. w Katowicach w sali Powstańców o godz. 11, w Mysłowicach w sali Salezjanów o godz. 11, w Tarn. Górach w Domu Ludowym o godz. 15, w Lublińcu, w Hali Emigrantów o godz. 15, w Król. Hucie w poczekalni kol. IV klasy o godz. 14, w Rybniku w restauracji Polonia o godz. 14, w Żorach w poczekalni kolejowej o godz. 14, w Wodzisławiu w restauracji Polonia o godz. 14, w Mikołowie na stacji kolejowej o godzinie 15; dnia 23 grudnia 1932 r. w Siemianowicach na dworcu kol. w sali Poczeń o godz. 14. Wstęp na uroczystość mają tylko emeryci, wdowy i sieroty, którzy otrzymali specjalne zaproszenie.

Ś. † P.

ks. kanonik Wiktor Loss

W ubiegłą niedzielę (18 grudnia) zmarł **w Pawłowicach** (pow. pszczyński), kanonik honorowy, emerytowany dziekan żorski i proboszcz pawłowski, **śp. ks. Wiktor Loss** w 78 roku życia a w 47 roku kapłaństwa.

Śp. ks. kanonik Loss urodził się 15 kwietnia 1855 r. w Otmęcie (pow. strzelecki). Po ukończeniu nauk gimnazjalnych — było to w okresie najzaciętszej walki kulturnej — po długiej tułaczce poświęcił się stanowi duchownemu. Podczas tejże tułaczki dostał się także do redakcji „Katolika", wychodzącego podówczas w Mikołowie, i jakiś czas był jego redaktorem. **Był zatem ks. Loss bodaj najstarszym z byłych redaktorów „Katolika"**, którego zawsze cenił i odnosił się do niego z wielką życzliwością i wprost ojcowską serdecznością.

We Wrocławiu na wszechnicy **należał do pierwszych akademików Górnoślązaków, którzy skupiali się w polskich korporacjach studenckich**, nie zważając bynajmniej na prześladowanie ze strony władz uniwersyteckich a niejednokrotnie i władz duchownych. Chodziło przecież o utorowanie drogi polskiej młodzieży górnośląskiej, która w późniejszych latach miała się uczyć na wszechnicy wrocławskiej.

W dniu 26 czerwca 1886 r. został wyświęcony na kapłana i zaraz też rozpoczęła się gorliwa praca duszpasterska. W kilka lat później znajdujemy Go na probostwie w Dziergowicach (pow. kozielski), gdzie jednocześnie był redaktorem wychodzącego w Raciborzu organu centrowego, „Gazety Górnośląskiej". Pozatem **każdą wolną od zajęć chwilę poświęcił studjom historycznym, odnoszącym się do zamierzchłej przeszłości Śląska.** Owocem tej pilnej pracy są: powieść z czasów przedchrześcijańskich na Śląsku p. t. „Lubomira" oraz **napisane z okazji 25-lecia „Katolika" — „Dzieje Śląska".**

Pod koniec roku 1899 ks. Loss przeniósł się na probostwo w Pawłowicach, na którem pozostał bez przerwy do swej emerytury do końca ubiegłego roku. **Zbożna była Jego działalność na tem stanowisku tak dla Kościoła św. jak i dla polskiego ludu.** Władze niemieckie niechętnem okiem na Niego patrzyły. Władze kościelne natomiast, w uznaniu zasług gorliwego kapłana, mianowały ks. Lossa dziekanem dekanatu żorskiego, a po utworzeniu diecezji śląskiej pierwszy jej biskup, obecny Prymas Polski, mianował Go kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej w Katowicach.

Z powodu choroby jesienią ubiegłego roku ks. kanonik Loss ustąpił ze stanowiska proboszcza i zamieszkał w miejscowym klasztorze ss. Służebniczek N. M. P. Choroba wzmagała się stale aż ostatecznie Pan Bóg powołał do Siebie zasłużonego sługę po wieczną zapłatę. **Odszedł z ziemskiej pielgrzymki, żałowany serdecznie nietylko przez swych byłych parafjan, ale przez swych konfratrów i tych wszystkich, którzy Zmarłego bliżej znali.** Ziemskie prochy spoczną przy kościele, w którym blisko 35 lat włódarzył. Niech odpoczywa w pokoju!

Z Katowickiego

Zamiast życzeń świątecznych.

Katowice. Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył P. Wojewoda dr. Grażyński 50 złotych na rzecz bezrobotnych.

Uroczysty obchód 10-lecia szkolnictwa średniego na Górnym Śląsku.

Katowice. We wtorek, dnia 20 grudnia rb., gimnazja katowickie (gimnazjum państwowe, gimnazjum żeńskie, miejskie gimnazjum mat.-przyr.) obchodzą dziesięciolecie szkolnictwa średniego na Górnym Śląsku. Dzień ten będzie wolnym od nauki szkolnej. Młodzież weźmie udział w uroczystem nabożeństwie w kościele garnizonowo - szkolnym następnie w poranku w Teatrze Polskim. Po południu odbędzie się akademja w Teatrze Polskim, na której program złożą się przemówienie prof. Temechny oraz występy chóru i orkiestry połączonych zakładów średnich. Część drugą akademji wypełni odegranie 3-ch obrazków z życia ludu śląskiego pióra prof. L. Kobieli z czasów plebiscytu, nawiązujących do tradycji powstania z r. 1831. Uroczystość zakończy hymn państwowy.

Przeniesienie ks. wikarego.

Katowice - Dąb. Ks. wikary Alfons Nowak został przeniesiony do Mysłowic na miejsce ks. wikarego Bonka.

Okradli kupca na 5.000 złotych.

Przy pomocy podrobionych kluczy włamano się do mieszkania kupca Olszynki Karola w Katowicach przy ul. Słowackiego 33 i po wyważeniu drzwi w szafie skradziono mu około 5.000 złotych w banknotach i bilonie. Ponadto sprawca usiłował skraść gramofon walizkowy, jednak, będąc najprawdopodobniej spłoszony, porzucił go pod drzwiami, a z gotówką zbiegł w niewiadomym kierunku. (k)

Kradzież pieniedzy.

Katowice. Dnia 16 bm. w południe w niewyjaśniony dotychczas sposób skradziono kasjerowi Komunalnej Kasy Oszczędności w Tarn. Górach Norbertowi Skrzypczykowi 5.000 zł. w banknotach po 50 zł. Skrzypczyk tegoż dnia podjął wspomnianą kwotę w P. K. O. w Katowicach a kradzież zauważył dopiero po przyjeździe do Tarn. Gór.

Po pijanemu zakłócili mir domowy.

Bracia Appon Wincenty, Jerzy i Franciszek, oraz Kałuża Piotr, wszyscy z Zawodzia, będąc w stanie podchmielonym po wyważeniu drzwi wdarli się do mieszkania Gawlika Adolfa, również z Zawodzia, ul. Krakowska 130 i bez wszelkiej przyczyny **rzucili się na niego i żonę jego Anastazję, raniąc ich jakiemś tępem narzędziem. Gawlik w obronie własnej i z obawy przed dalszem maltretowaniem jego żony, wyjął rewolwer i wystrzelił w kierunku sprawców, raniąc jednego z nich w prawą nogę powyżej kolana.** Poturbowanego i okaleczonego Gawlika, oraz postrzelonego Appona Franciszka odstawiono pogotowiem ratunkowem do szpitala miejskiego w Katowicach, a pozostałych sprawców przytrzymano do przeprowadzenia dalszych dochodzeń. Broń palną, na którą Gawlik nie posiadał zezwolenia, zajęto. (k)

Zderzenie samochodu z furmanką.

Zawodzie. Dnia 16 bm. popołudniu samochód cięż. zderzył się na ul. Krakowskiej z jednokonną furmanką Szafrana Grzegorza z Nikiszowca. Wskutek wypadku furmanka została znacznie uszkodzona, a Szafran i żona jego Anna przez upadek na bruk doznali lżejszych okaleczeń rąk i nóg. (k)

Znalezienie zwłok noworodka.

Siemianowice. Na polach obok parku Pszczelnik znaleziono w dniu 16 bm. popołudniu zwłoki noworodka płci męskiej, które złożono w kostnicy szpitala hutniczego. (k)

Niemądry zakład powodem śmierci młodzieńca.

Makoszowy. Dnia 16 grudnia rb. ze stacji Makoszowy do Katowic jechało kilku studentów gimnazjalnych, a m. in. Józef Konieczny. W toku prowadzonej rozmowy powstał zakład, że Konieczny

przejdzie poprzez wszystkie wagony wierzchem. I rzeczywiście Konieczny wyspinał się na wagon i rozpoczął wędrówkę po wagonach. W pewnem jednak miejscu Konieczny uderzył głową o wiadukt kolejowy i zwalił się martwy na dach wagonu. Dopiero na terenie kolejowym pod Nową Wsią martwe ciało Koniecznego osunęło się na ziemię. Zwłoki Koniecznego przewieziono do szpitala w Nowej Wsi.

Z Król. Huty

Plan linij regulacyjnych dla ulic, prowadzących do koszar.

Król. Huta. Magistrat w porozumieniu z radą miejską i za zgodą dyrekcji policji i urzędów gminnych w Świętochłowicach i Nowych Hajdukach wykłada plan linij regulacyjnych dla ciągów ulicznych, położonych w obrębie gmin Król. Huty, Świętochłowic i Nowych Hajduk, a prowadzących do zabudowań koszarowych, celem ustalenia go. Plan ten wyłożony jest do wglądu w ratuszu, pokój 119, od dnia 19. grudnia 1932 roku przez 4 tygodnie. Sprzeciwy należy wnosić do magistratu w nie przekraczalnym terminie do dnia 15-go stycznia 1933 roku.

Huta Królewska pracuje do wigilji.

W roku bieżącym w okresie przedświątecz nym pracę w hucie Królewskiej potrwają do 24 bm. (W roku ubiegłym tylko do 18 bm.). W niektórych oddziałach huty praca odbywa się na 2 zmiany. (kr)

Zegarki jubileuszowe dla robotników i urzędników Hut „Królewskiej i Laura".

Król. Huta. Zarząd huty podaje do wiadomości, że ci robotnicy i urzędnicy, którzy w roku 1931 i 1932 przepracowali 25 lat w Zjedn. Hutach „Król" i „Laura" otrzymają z początkiem następnego roku zegarki jubileuszowe. Robotnicy, których to dotyczy, mają się zgłosić w swoich biurach ruchu, ci zaś, którzy już zostali zredukowani, zgłoszą się w biurze meldunkowem zarządu huty.

Wielbiciele Hitlera za kratkami.

Król. Huta. Dnia 16 bm. w południe trzech nieznanych osobników, będących w stanie podchmielonym, przybyło do lokalu Macnera przy ul. Bytomskiej 58 i domagało się od restauratora podania im trunków alkoholowych. Restaurator jednak odmówił, skutkiem czego sprawcy wśród okrzyków „Deutschland über alles", „Heil Hitler, nieder mit Polen", poczęli rzucać krzesłami do bufetu i do okien, skutkiem czego zniszczyli urządzenie lokalu. Jednego z awanturników, a mianowicie Trzęsimiecha Franciszka z ul. Marjackiej 31 przytrzymano i osadzono w aresztach policyjnych do dalszych dochodzeń.

Skazanie entuzjastów Hitlera.

Król. Huta. Przed sądem okręgowym w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciwko trzem entuzjastom Adolfa Hitlera, wszystkim polskiego pochodzenia, a to Janowi Jaksikowi, Józefowi Karucha i Janowi Kowalskiemu. W nocy na 21 września pijani urządzili na ulicach Król. Huty awanturę z policją, krzycząc „Heil Hitler", stawiali policji opór i rzucali na nią kamieniami. Wszyscy oni otrzymali po 2 miesiące więzienia.

Nie wylewać płynów do zbiorników na popiół.

Król. Huta. Magistrat miasta zwraca uwagę, że zakazane jest wrzucanie substancyj płynnych i wilgotnych do zbiorników dla bezpłynego wywozu śmieci. W porze zimowej śmieci te w zbiornikach zamarzają, co utrudnia wypróżnianie zbiorników. Winni przekroczenia zostaną ukarani.

Z Świętochłowickiego

Przedstawienie teatralne.

Świętochłowice. Koło Krajoznawcze im. W. Pola w Świętochłowicach urządza w dniu 26 grudnia br. w drugie święto Bożego Narodzenia przedstawienie teatralne, na którem odegraną zostanie komedja w 4 aktach Al. hr. Fredry pt. „Pan Jowialski". Przedstawienie odbędzie się w sali p. Preisnera przy ulicy Bytomskiej nr. 38 dla dzieci o godz. 13 zaś wieczorem o godz. 19.

Uciekł z pieniądzmi.

Hajduki Wielkie. Dnia 16 bm. Paweł Matuszek zatrudniony w charakterze parobka u Augustyna Cipy w Wielkich Hajdukach po zainkasowaniu u kupca Romana Zgoły w Nowym Bytomiu 300 zł. za dostarczoną mąkę pozostawił furmankę przed składem, a z pieniędzmi zbiegł w niewiadomym kierunku. (§

Wybryki uczniów szkoły niemieckiej.

Pszów. Prawdziwą plagą dla tutejszego społeczeństwa stają się uczniowie miejscowej szkoły prywatnej, utrzymywanej przez niemiecki „Schulverein" w Katowicach. Są to przeważnie dzieci zbałamuconych rodziców polskich. Dojeżdżają one do „ostatkami robiącej" szkoły z okolicznych wsi. Otóż to właśnie! Dzieci transportuje się wozem ciężarowym. Skoro tylko wóz ten zjawi się na naszych ulicach, ludność poprostu czmycha przed nim, jak przed zarazą, albowiem wychowankowie zarzucają przechodniów wyzwiskami i — przekleństwami. Dobrze więc byłoby, gdyby czynniki miarodajne zaopiekowały się bliżej takim stanem rzeczy. Dziwi się również tutejsze po polsku myślące społeczeństwo tej dziwnej doprawdy szkole, która ściąga dzieci aż — z Rydułtów, ba — z Niewiadomia samego itd. (Panowie Niemcy, miejcie litość nad dziećmi, bo marzną one podczas swych przejazdów w zimie!) Opowiadają jednak sobie ludzie, nie na ucho, ale głośno, głośno — że chociażby które z tych maleństw zmarzło, to wielkiej szkody nie będzie, bo to polskie dzieci, polskich rodziców, kupionych za pieniądze wyżej wymienionego związku. Zresztą sami rodzice nie ukrywają, że sprzedali swoje dzieci za małe nawet wsparcia. (r

Nieszczęśliwy wypadek.

Hajduki Wielkie. Dnia 15 bm. po południu Elżbieta Wenclowa wraz z jednorocznem dzieckiem przybyła w odwiedziny do matki Augustyny Herichowej (ul. 16 lipca nr. 29). Tam dziecko ściągnęło z okna flaszeczkę zawierającą kwas solny i napiło się, skutkiem czego doznało poważnych poparzeń. Odstawione do lecznicy Spółki Brackiej zmarło dnia następnego.

Kradzież mieszkaniowa.

Chebzie. Dnia 16 bm. przed południem włamano się do mieszkania Zofji Karwatowej skradziono srebrny zegarek męski, parę kolczyków złotych, 2 obrączki ślubne, srebrny pierścień z niebieskim kamieniem, złoty łańcuszek do zegarka i 15 zł. w gotówce. (§

Podziękowanie.

Ruda. Ks. radcy Skrzypczykowi, proboszczowi parafji kościoła św. Józefa i wszystkim paniom Tow. Wincentego a Paulo składają wszyscy biedni tejże parafji serdeczne „Bóg zapłać" za tak hojne obdarowanie. W gminie zostało obdarowanych bardzo dużo biednych, dlatego też każdy parafjanin powinien być wdzięczny osobom, które się tak zajmują biednymi ludźmi. (§

Czytelnicy „Katolika".

Z Pszczyńskiego

Zjazd delegatów kół miejscowych Z. O. K. Z. obwodu mikołowskiego.

Mikołów. Na sali Hotelu Polskiego w Mikołowie w dniu 11 grudnia rb. odbył się doroczny zjazd delegatów kół miejscowych Z. O. K. Z. obwodu mikołowskiego. Na zjeździe tym dotychczasowy zarząd powiatowy z p. prezesem Wróblewskim otrzymał absolutorjum za dotychczasową pracę oraz wyrazy uznania za ożywienie działalności Związku Z. O. K. Z. na terenie obwodu mikołowskiego. Do władz zarządu obwodowego zostali ponownie wybrani dotychczasowi jego członkowie z p. inspektorem szkolnym Wróblewskim Wojciechem jako prezesem. Obecny na zjeździe delegat Śląskiego Komitetu popierania wytwórczości krajowej b. senator J. Kowalczyk wygłosił zkolei interesujący referat o potrzebie popierania polskich towarów oraz o przyczynach światowego kryzysu. (p)

Napad na mieszkanie.

Międzyrzecze. Dnia 17 bm. około godziny 19.30 sześciu nieznanych zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery sprawców wtargnęło do mieszkania Pawła Kilocha w Międzyrzeczu i po sterroryzowaniu domowników pod groźbą zabicia, żądali wydania pieniędzy. Napadnięty wręczył sprawcom 10 zł. Ci niezadowoleni tem, przeszukali mieszkanie, a nie znalazłszy żadnej gotówki, zbiegli do lasu w kierunku Kobioru. W ucieczce sprawcy zgubili maskę sporządzoną z filcowego kapelusza koloru siwego. (p

Z Rybnickiego

Bolesław Chrobry nie daje spać Raciborzowi.

Swego czasu głośny był protest gminy Racibórz przeciwko budowie pomnika Chrobrego w Brzeziu nad Odrą. Pomnik ten, według projektu, największy w Polsce, miał stanąć na przebudowanej da wnej wieży Bismarcka, stojącej na gruntach gminy Racibórz. **Gmina Racibórz przeciwko Komitetowi Budowy Pomnika Chrobrego wystąpiła na drogę sądową** zgłaszając wniosek o zaniechanie budowy. Kwestją tą przez szereg lat zajmowały się sądy, aż wreszcie wczoraj sprawa ta **znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego Cywilnego w Katowicach.** Rozprawie przewodniczył **p. sędzia dr. Kraal. Sąd wydał wyrok oddalający protest gminy Racibórz. (r)**

Wieczornica strzelecka.

Pszów. Ubiegłej niedzieli urządził miejscowy oddział „Strzelca" wieczornice w sali p. Tytki na Dołach. Na wieczornicy zgromadziły się liczne rzesze zwolenników i sympatyków „Strzelca", przyglądając się występom członków tegoż związku. Odegrana została arcymiła, żołnierska, tryskająca humorem sztuka p. t. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć". Dwie godziny niemilknących salw śmiechu, wywołanych mistrzowską grą całego zespołu amatorskiego zostaną nam na długo w pamięci. Szczególnie podobały się w swoich rolach pp. Mętlewiczówna i Gnapówna, oraz kapral — p. Siedlok. Należy się dziarskim strzelcom z tego miejsca publiczne podziękowanie za miłą rozrywkę zgotowaną nam uczestnikom bodaj na dwie godziny. Na pochwałę zasłużył również p. Repelewicz, który sztuczkę reżyserował i komendant związku, zabiegający niezmordowanie około urządzenia tego rodzaju imprez wogóle. (r

Uroczystość św. Mikołaja.

Pszów. Dnia 8 bm. po południu w sali p. Berczyka urządziło koło Młodych Polek zebranie, na którym załatwiono sprawy bieżące, m. in. obrano za patron kę koła św. Terese od Dzieciątka Jezus. Po ukończeniu zebrania odbyła się „Mikołajówka". Przed rozpoczęciem, w treściwych słowach przemówiła nauczycielka p. Pietruszanka o skrzynce św. Mikołaja. Następnie odśpiewano wspólną pieśń ludową. Po ukończeniu przybył św. Mikołaj i przemówił w kilku słowach, w których zachęcał do dalszej trwałej współpracy. Następnie rozdawał podarunki. Przebieg całej uroczystości był bardzo udatny. (r

Z zebrania Z. O. K. Z.

Jankowice. W dniu 11 grudnia br. w gmachu szkolnym w Jankowicach odbyło się zebranie miejsc. koła ZOKZ. — Zebranie zagaił p. W. Bluszcz, poczem p. Sajkiewicz odczytał protokół z ostatniego zebrania, następnie p. Młyński wygłosił referat p. t. „Zagadnienie polityki polsko-niemieckiej". Po referacie zawiązała się ożywiona dyskusja. Na zebraniu tem postanowiono urządzić gwiazdkę dla szkolnej dziatwy. (r

Zakończenie rekolekcyj.

Jankowice - Radziejów. Raz po raz czytaliśmy w „Katoliku" korespondencje z parafij, które odprawiły rekolekcje. Niektórym z nas było żal, iż też nie mogą odprawić rekolekcyj. Ale już nie potrzebujemy nikomu zazdrościć. Sami odprawialiśmy rekolekcje półzamknięte. Prowadził je sam ks. proboszcz Miczka, ponieważ nie mamy na misjonarza, ani na wyjazd do Trzebini. W rekolekcjach brało udział 241 osób. Z tych co odprawiali rekolekcje, wstąpiło w dzień święta Najśw. Marji Niepokalanej 75 osób do Arcybractwa Pocieszenia. Pasek Najśw. Marji Panny Pocieszenia przyjęli nietylko dojrzali wiekiem, ale dużo nawet młodych panien, aby odtąd być gorliwymi katolikami pod opieką Matki Boskiej Pocieszenia. Przyjęcia do bractwa owego dokonał ks. prob. po skończonych rekolekcjach nader uroczyście. Nigdy jeszcze kościółek nasz podobnej uroczystości nie widział. Nigdy też nie zapomnimy przeżytych błogich chwil. Ponieważ ks. proboszczowi Miczce inaczej odwdzięczyć się nie możemy, ślemy Jemu tą drogą serdeczne „Bóg zapłać". Dowiadujemy się, iż drugi kurs rekolekcyj odbędzie się dla parafjan Jankowic przy kościele Najśw. Sakramentu. Rozpoczęcie rekolekcyj ma nastąpić we wtorek, dnia 20. grudnia o godzinie 5 wiecz. W pierwsze święto po nieszporach również przyjęcie do Arcybractwa Pocieszenia.

Wdzięczni parafjanie.

Uroczystość św. Barbary.

Radziejów. Napewno taką samą uroczystość, jaką obchodzono w Janowie, a może jeszcze wspanialszą, obchodziliśmy radziejowianie w dzień św. Barbary. Pół parafji szło w pochodzie z ks. proboszczem Miczką na czele z piękną nową figurą św. Barbary do kościoła Najśw. Marji Panny na poświęcenie jej. Nabożeństwo z wzruszającem kazaniem odprawił miejscowy ks. proboszcz. Jaki wzruszający splot rzeczy: poświęcenie figury św. Barbary w kopalnianej łaźni, dziś piękny nowy kościele Najśw. Marji Panny przez księdzą byłego górnika i syna górnika. Po nabożeństwie nieszpornem odbyła się ku uczczeniu św. Barbary w sali pod kościołem akademja. „Szczęść Boże".

Złodziejski parobek.

Raszczyce. Dnia 11 b. m. wieczorem 21-letni parobek Błażej Kupczak, zatrudniony u gospodzkiego Franc. Machulika, skradł z niezamkniętej szafy kasetkę żelazną, zawierającą 5 przedwojennych książeczek oszczędnościowych na ogólną kwotę 3.500 marek, różne dokumenty i 110 zł. gotówki. W toku dochodzeń odnaleziono w piwnicy poszkodowanego Machulika nienaruszoną kasetkę z całą zawartością, gdzie sprawca ją ukrył. Kupczaka przytrzymano i wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym. (r)

Nie dali się bandytom.

Skrzyszów. Dwóch nieznanych sprawców weszło przez strych do mieszkania Franciszka Tomana. Jeden z nich rzucił się na Tomana, uchwycił go za gardło i począł go dusić. Na wołanie o pomoc przybyła z przyległego pokoju żona napadniętego wraz z 8-letnią córką, które rzuciły się na drugiego sprawcę. Napadnięty Toman w czasie szamotania zdołał wyrwać się z rąk napastnika, a następnie przy pomocy żony i córki wyprzeć bandytów z mieszkania. Sprawcy zbiegli. W czasie ucieczki jeden uderzył w rękę Tomanową raniąc ją lekko. Na miejscu znaleziono czapkę siwą, należącą do jednego z sprawców. Zarządzony niezwłocznie pościg przyczynił się do ujęcia silnie podejrzanych o dokonanie tego napadu Sosnę i Grzegorszczyka z Skrzyszowa. (r)

Nieszczęśliwy wypadek.

Turza. 19-letni Wojciech Kozioł z Turzy na szosie w Maruszy, wskutek nieumiejętnej jazdy spadł z roweru i utracił przytomność. Na miejscu udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej, poczem odstawiono go do szpitala w Wodzisławiu. (§

---o---

Z dalszych stron.

Zaproszenie biskupów polskich na uroczystości jubileuszowe odsieczy Wiednia.

Arcybiskup Wiednia, ks. dr. Innitzer wystosował na rece JEm. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda pismo, w którem zaprasza biskupów Polski na uroczystości jubileuszowe z racji 250-lecia rocznicy oswobodzenia Wiednia przez wojska polskie i rakuskie pod wodzą króla Jana Sobieskiego. Uroczystości te rozpoczną się w Wiedniu w dn. 5 września 1933 r.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

Listy naszych Czytelników.

Harcerski „Wieczór św. Mikołaja“.

Brzeziny. Drużyny harcerskie w Brzezinach dla uciechy dzieci urządziły w niedzielę 11 grudnia rb. „Wieczór św. Mikołaja“. Wieczór rozpoczął przewodniczący Koła Przyjaciół Harcerzy p. Maczkowski przemówieniem, witając wszystkich, tak dzieci, jak i starszych przedewszystkiem Przew. ks. proboszcza, ks. wikarego, p. kier. szkoły I. i nauczycielstwo i wszystkich obywateli, którzy przybyli i przez to pokazali, że harcerzy lubią. Jeszcze raz z tego miejsca wszystkiem serdecznie dziękujemy za przybycie. Odegrana została komedyjka „Herszt zbójców i św. Mikołaj“. Na zakończenie otrzymało przeszło 400 dzieci parę pierników i to tylko z naszych skromnych funduszów. Koło starszych harcerzy przygotowuje na dzień 1 stycznia (Nowy Rok) przedstawienie teatralne. (ś

Nowy zarząd Związku właścicieli nowych domów.

Rybnik. W niedzielę, dnia 11 bm. odbył się w Rybniku zjazd delegatów Związku Właścicieli Nowych Domów na woj. śląskie pod przewodnictwem p. Kołocha z Piotrowic. Ze sprawozdań z działalności zarządu głównego wynika, iż związek — mimo, iż jest organizacją młodocianą, bo zaledwie istniejącą od czterech miesięcy — zdołał jednak w ciągu tego krótkiego okresu pozakładać koła w przeważnej ilości powiatów woj. śląskiego i liczy już ponad pół tysiąca członków. Praca organizacyjna zarządu była tylko dorywczą, gdyż cały swój wysiłek skierował zarząd na pisanie i wysyłanie memorjałów i petycyj do władz wojewódzkich, sejmu śląskiego oraz władz centralnych, przedstawiając rozpaczliwe położenie właścicieli nowych domów, którzy wskutek nader ciężkiego kryzysu obecnego i braku ustawowej ochrony dłużników w osobach właścicieli nowych domów znaleźli się w obliczu kompletnej ruiny i stracili wszystkie włożone w budowę swoje oszczędności, będące owocem całego, mozolnego i skromnego ich życia. W nagrodę za zlikwidowanie przez wybudowanie domów klęski kryzysu mieszkaniowego czeka tychże właścicieli domów nędza, jeśli władze nie roztoczą jak najśpieszniej ochrony nad temi nieszczęśliwemi ofiarami kryzysu i propagandy budowania. Oprócz memorjałów do władz wykonawczych i ustawodawczych zarząd odnosił się z petycjami do komisarza demobilizacyjnego, inspektoratów pracy, Związku Komunalnych Kas Oszczędności, poszczególnych kas komunalnych, zarządów kopalń i fabryk oraz władz skarbowych. Wysyłał delegacje z wnoszonemi memorjałami, interwenjował kilkakrotnie w sprawach członków oraz zbierał od członków dane statystyczne dla przedłożenia władzom. To też ustępującemu zarządowi wyrażono gorące podziękowanie za jego ciężką i mozolną pracę, poczem wybrano nowy zarząd główny w następującym składzie: prezes p. Jonek, wiceprezesi p. Chłodek z Żor, p. Kołoch z Piotrowic i p. Korgul z Rybnika, sekretarz p. Bezeg, Rybnik, ul. Mikołaja Reja 9, skarbnik p. Krajewski z Rybnika. Siedzibą zarządu głównego jest tymczasowo Rybnik. Powzięto następnie kilka uchwał w sprawach gospodarczych związku, a także odczytano i przyjęto nowy statut związku, jako samodzielnej organizacji wojewódzkiej oraz odczytano i uchwalono cztery rezolucje do władz w sprawach, dotyczących spiesznej ochrony przed ruiną właścicieli nowych domów i ulżenia rozpaczliwej ich doli.

Założenie SMP. w Głożynach.

Głożyny. Dnia 4 bm. odbyło się w szkole powszechnej w Głożynach zebranie konstytuujące Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, na które przybyło przeszło 50 osób. Zebranie zagaił ks. proboszcz Ruta, witając w serdecznych słowach zebranych członków, a w szczególności ks. dr. Kominka i nauczyciela p. Reginka. Na przewodniczącego zebrania powołano nauczyciela p. Reginka, który po zaznajomieniu obecnych z porządkiem obrad wygłosił obszerny referat o potrzebie związków katolicko-społecznych. W dalszym ciągu przemawiał ks. dr. Kominek. W obszernym referacie, który został przyjęty licznemi oklaskami, omówił historję, cel i działalność SMP. zachęcając młodzież do wstąpienia w jego szeregi. Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, który ukonstytuował się następująco: p. Weber — prezes, p. Dziwoki — wiceprezes, p. Francuz — sekretarz, p. Dzierzenga — zast. sekretarza, p. Menżyk — skarbnik, p. Adamczyk — zelator. — Protektorem SMP. jest ks. proboszcz Ruta, a jego zastępcą nauczyciel p. Reginek. Po wyborze zarządu omawiano sprawy natury materjalnej i zamknięto zebranie hasłem „Gotów“ i odśpiewaniem hymnu narodowego „Boże coś Polskę“. (r)

Z przedstawienia teatralnego SMP.

Czułów. W niedzielę, dnia 4 grudnia rb. SMP. Czułów, odegrało — przedstawienie teatralne. Odegrane zostały 3 sztuczki a mianowicie: „Pałka Madeja“. „Strachy w Chebziu“ i „Wekslować“. Amatorzy ze swych ról wywiązali się znakomicie, dowodem tego były liczne oklaski. Obszerna sala p. Bostla w Czułowie, była zapełniona prawie po brzegi, to też składa się publiczności serdeczne podziękowanie za tak liczne przybycie. Również składa się serdeczne podziękowanie miejscowemu patronowi p. kier. szkoły, za trudy, które poniósł koło tegoż przedstawienia, jak i też wszystkim tym, którzy przyczynili się do urozmaicenia przedstawienia. (p)

Zebranie konstytuujące N. Ch. Z. P.

Nakło. Dnia 27 listopada br. odbyło się w sali p. Tichauer zebranie organizacyjne N. Ch. Z. P. Na zebraniu obecnych było 200 osób. Zebranie zagaił naczelnik gminy p. Bujoczek, witając posła p. Gajdasa, który następnie wygłosił obszerny i głęboko przemyślany referat. Treścią referatu były głównie sprawy gospodarcze i polityczne. Mówca zaznaczył, że nie jest sztuką krytykować rząd, jak to czyni opozycja, ale trudniej wziąć na siebie odpowiedzialność za rządy, nie uchylać się od piętrzących się trudności i prowadzić kraj w trudnych warunkach. Ponieważ zebranie obecne było zwołane celem założenia koła miejscowego N. Ch. Z. P. w Nakle, i wybrania zarządu koła, mówca przedkłada zebranym propozycję co do składu tego zarządu, którą zebrani jednomyślnie przyjęli. Skład wybranego zarządu N. Ch. Z. P. przedstawia się następująco: prezes Paweł Bujoczek, I. wiceprezes Hugo Bereska, II wiceprezes Antoni Opara, sekretarz Tomasz Gładysz, zastępca sekretarza Wacław Jachinowski, skarbnik Antoni Jany, ławnicy Karol Żydek, Jan Stanowski, Władysław Komarnicki, Augustyn Badura, Robert Kołodziej. Komisja rewizyjna: Stanisław Mossur, Ryszard Pietrzek, Adolf Dziewior. W dyskusji zabrał głos p. dyr. Ważgowski z Tarnowskich Gór. (t)

Z życia Związku Strzeleckiego „Straż nad Odrą“.

Olza. We wsi Olzie, położonej na pograniczu trzech mocarstw założono Związek Strzelecki pad nazwą „Straż nad Odrą“. Dzięki umiejętnemu prowadzeniu przez zarząd związku, Strzelec pozyskał sobie ogólną sympatję. Jedynem źródłem dochodu stanowi urządzanie przedstawień teatralnych, — gdyż członkowie, składający się przeważnie z bezrobotnych, żadnych składek nie płacą. W dniu 8. grudnia br. ku uczczeniu patronki i orędowniczki ludzi podziemia, wystawił tut. Strzelec przepiękny dramat w 4 aktach pt. „Żywot i ścięcie św. Barbary. Choć pogoda nie dopisała, bo spadł pierwszy śnieg i ulice wsi opływały w błoto, to jednak nietylko miejscowa ludność, lecz i z Niemiec i Czechosłowacji przybyli ciekawi — aby zobaczyć jak polski związek potrafi odegrać przedstawienie. Sala p. Lasaka, choć dosyć obszerna, wypełniła się w kilku chwilach po brzegi. Nie brakło i starych, których jakaś niewidzialna ręka wyciągnęła z domów, by przynajmniej raz w życiu zobaczyć należyty dramat. Amatorzy, choć mało starczyło czasu na wyćwiczenie, wywiązali się ze swoich obowiązków znakomicie, w zamian za co publiczność darzyła ich głośnemi oklaskami. Po dramacie, dla rozweselenia widzów, wystawiono dwie humoreski: „Zieleni się zieleni“ i „Mydło same goli“. Tutaj publiczność nie przerywała śmiechu. Na zakończenie nauczyciel p. Mazur podziękował za liczne przybycie. Na uznanie zasługuje tut. kierownik szkoły p. Eugenjusz Rohrbach, który jako prelegent wychowania obywatelskiego dołożył wszelkich starań, aby powyższe przedstawienie odegrane zostało. Panu naucz. Mazurowi, prezesowi związku podziękować należy za wielkie trudy. Mamy nadzieję, że Strzelec tut. w krótkim zaś czasie obdarzy nas podobnem przedstawieniem — byśmy na chwilę choć mogli zapomnieć o naszych dziennych troskach. „Szczęść Boże“ w dalszej pracy!

Kilku obecnych.

Z Śląska Opolskiego.

Nowy wicekonsul w Opolu.

Dotychczasowy attachee konsularny w konsulacie generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu, dr. Aleksander Figlarewicz, otrzymał tytuł wicekonsula. Wicekonsul dr. Figlarowicz jest obecnie kierownikiem konsulatu generalnego w Opolu do czasu przybycia nowego konsula generalnego p. Samborskiego.

Nowy wiceprezydent prowincji górnośląskiej.

Dotychczasowy wiceprezydent prowincji górnośląskiej, dr. Fischer, poszedł w odstawkę. Jego następcą został mianowany starszy radca rządowy dr. Engelbrecht z Lignicy. Nowy wiceprezydent liczy 56 lat życia i jest ewangelikiem.

Z Bytomskiego.

Aula w gimnazjum polskiem **w Bytomiu** za specjalnem zezwoleniem J. Em. ks. kardynała i metropolity wrocławskiego dr. Bertrama, otrzymała tymczasowy ołtarz z relikwiarzem ofiarnym. W środę wszyscy gimnazjaliści przystąpili do spowiedzi, a w czwartek do generlanej Komunji św. podczas ofiary Mszy św., odprawionej poraz pierwszy w auli gimnazjalnej. Czwartek był wolny od nauki. Wiel. ks. prałat dr. Nawrot odprawiał dotychczas w kościele św. Trójcy jedynie ciche Msze śśw., a gimnazjaliści pol. uczęszczali dowolnie na nabożeństwach w kościołach bytomskich. Odtąd będzie się Msza św. odprawiała codziennie w auli polskiego gimnazjum. Ołtarzyk obecny jest tymczasowym. Wkrótce stanie piękny ołtarz, prawdziwe dzieło sztuki kościelnej jak również nowe organy.

*

W tych dniach nieznanego nazwiska młodzik wstąpił do składu towarów kolonjalnych Dylonga **w Miechowicach** i korzystając z nieobecności właściciela skradł z kasy 30 marek a nadto torebkę damską z 75 markami. Gdy 10-letni syn właściciela wszedł do składu, młody złodziej zbiegł i przepadł w tłumie na ulicy.

Z Zabrskiego.

Dwaj robotnicy **z Zabrza**, Józef Gnacy i Jerzy Langer odpowiadali przed sądem przysięgłych w Gliwicach, oskarżeni o krzywoprzysięstwo odn. o namowę do krzywoprzysięstwa. Langera skazał sąd na 5 lat, a Gnacego na 2 lata domu karnego. Nadto zawyrokował sąd utratę praw obywatelskich na okres 10 lat.

*

Miasto **Zabrze** miało w roku 1930 436.387,51 mk. niedoboru. Taka jest gospodarka miejska, a ile niedoboru wykaże rok 1931 i obecny 1932? Są to skutki partyjnej dyktatury, jeżeli się zważy, że czołowymi włodarzami Zabrza są socjaliści i centrowcy. Pierwszym burmistrzem jest socjalista Franz, drugim burmistrzem centrowiec dr. Operskalski.

*

Na kopalni „Królowa Ludwika“ w **Zaborzu** został przygnieciony przez wózek ładowacz Eryk Blaschke, któremu została zmiażdżona noga. W stanie ciężkim odstawiono nieszczęśliwego do lecznicy knapszaftowej.

*

Dnia 24 listopada br. — jak wiadomo — zasypanych zostało **w szybach „Delbrück“ koło Zabrza** czterech górników. W toku prac ratunkowych były bardzo poważne widoki wydobycia żywcem górnika Wojtkowskiego z Gliwic, jednakże został ponownie zasypany i zginął w podziemiach. Po kilkunastu dniach, w środę 7 grudnia br., wydobyto zwłoki górnika Grodonia z Przyszowic. Trzech pozostałych, mianowicie górników Widucha z Przyszowic, wspomnianego Wojtkowskiego i Kubicę wydobyto dopiero w ubiegłą sobotę 17 grudnia. Tak więc zwłoki tych nieszczęśliwych blisko miesiąc pozostawały w kopalni pod zwałami węgla.

Z Gliwickiego.

O brutalności niektórych jednostek świadczy znowu fakt, jaki się zdarzył w tych dniach we dworze **w Kotliszowicach** przy młóceniu zboża. Dozór nad robotnikami i czeladzią miał inspektor dworski Hanisch, który stwierdził, iż robotnik Bachmann ociąga się w pracy. Inspektor napomniał Bachmanna, a gdy napomnienia nie skutkowały, zwolnił go z pracy. W odpowiedzi na zwolnienie, robotnik rzucił się na inspektora i silnem uderzeniem pięścią w twarz powalił go na ziemię. Następnie omdlałego tak strasznie skopał w głowę, że doznał niebezpiecznego pęknięcia czaszki. Ciężko okaleczonego inspektora przewieziono do lecznicy w Strzelcach. Stan jego jest beznadziejny. Zbrodniarza aresztowano i umieszczono w więzieniu w Toszku.

*

Onegdaj auto ciężarowe, wiozące z Raciborza 18 sportowców, zderzyło się na jednej z ulic **w Gliwicach** z tramwajem. Wskutek zderzenia 9 pasażerów auta odniosło rany. Tak tramwaj jak i auto uległy zniszczeniu.

Z Kozielskiego.

Przed sądem przysięgłych w Raciborzu stawał robotnik Karol Mleczko z **Urbanowic**, któremu akt oskarżenia zarzucał zastrzelenie swojej narzeczonej Berty Marksówney z Gościęcina. Mleczko utrzymywał od dłuższego czasu stosunek miłosny z wymienioną dziewczyną i cieszył się jej względami. Gdy jednak narzeczona spostrzegła, że jej kawaler nie ma w stosunku do niej szczerych zamiarów, zabroniła mu wstępu do mieszkania jej rodziców. Wkrótce potem do dziewczyny począł zalecać się inny młodzieniec, pracowitszy i uczciwszy. Gdy się o tem dowiedział Mleczko, odezwała się w nim zazdrość. Pewnego dnia wybrał się do Gościęcina gdzie zastał byłą narzeczoną na polu przy kopalniu ziemniaków. Z odległości 5 metrów strzelił trzykrotnie do dziewczyny, raniąc ją śmiertelnie. Sąd skazał M. za zabójstwo i nieprawne noszenie broni na 6 lat i miesiąc domu karnego.

Z Opolskiego.

Kościół św. Wojciecha na Górce w **Opolu** należy do parafji św. Krzyża. Z powodu gwałtownego wzrostu liczby parafjan, kościółek św. Wojciecha z dniem 1 kwietnia 1933 r. ma otrzymać własnego proboszcza. Temsamem powstanie przy nim samodzielna parafja.

*

Pan Mirosław Spychalski **z Opola**, który przed kilku miesiącami zdobył dyplom lekarski, uzyskał teraz na uniwersytecie wrocławskim tytuł doktora z wynikiem dobrym. Jestto czwarty z rzędu polski lekarz na Śląsku Opolskim.

*

Na drodze do Kluczborka, we wsi **Jagina** znaleziono zwłoki chałupnika Franciszka Cwaka z Damracza. Lekarz stwierdził śmierć wskutek zmarznięcia.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Przedstawienie popularne „Dziady“.

We wtorek, dnia 20 bm. o godz. 20 z okazji 10-lecia istnienia szkół średnich na Górnym Śląsku staraniem Międzyszkolnego Teatru Dramatycznego ze współudziałem artystów Teatru Polskiego przedstawienie popularne „Dziady“ po cenach najniższych od 40 groszy do 2.— zł.

„Mademoiselle“.

W środę, dnia 21 bm. o godz. 20 komedja Deva'a „Mademoiselle“. Ostatnie przedstawienie „Mademoiselle“ zapełniały widownię teatru publicznością po brzegi, a dziesiątki osób z powodu braku miejsca musiało odejść od kasy. Bilety należy wcześniej rezerwować w kasie teatru, tel. 24-48.

W czwartek, dnia 22 bm. o godz. 20 z powodu choroby p. reż. Kochanowicza zamiast zapowiedzianej „Niny“ grana będzie ciesząca się dużem powodzeniem komedja „Omal nie noc poślubna“.

„Gdy się Chrystus rodzi“.

W poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 16 i o godz. 20 premjera „Gdy się Chrystus rodzi“ widowiska jasełkowego w 4 obrazach z interludjami kukłowemi Emila Zegadłowicza. Nie mówiąc już o doskonałym układzie jasełek, które cechują przemiłe, melodyjne kolendy i doskonała instrumentacja w opracowaniu Bończy - Tomaszewskiego. Duszą tego utworu będzie wyjątkowo dobrze wybrany zespół artystów i subtelna w odcieniach reżyserja p. Zbyszewskiego. Przedstawienie budzi słuszne zainteresowanie wśród publiczności i prasy tem więcej, że autorem jasełek jest znany i ceniony na G. Śląsku Emil Zegadłowicz.

W przygotowaniu również brawurowa komedja karnawałowa Krzywoszewskiego p. t. „Noc Sylwestrowa“ w reżyserji p. Brylińskiego, oraz komedja w 3 aktach Berra i Verneilla p. t. „Panna Flitte“ w oryginalnej koncepcji reżyserskiej p. Biesiadeckiego.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 20 bm.: „Akademja w 10-la rocznicę szkół średnich na Górnym Śląsku“ o godz. 10 rano i o 15.30 popołudniu.

Wtorek, dnia 20 bm.: „Dziady“ przedstawienie pop. o godz 20.

Środa, dnia 21 bm.: „Mademoiselle“ o godz. 20-tej.

Czwartek, dnia 22 bm. „Omal nie noc poślubna“ o godz. 20.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Zemsta Tonga“ z Lorettą Yong i G. Robinsonem — prolongowany.

Kino Casino: I. „Flip i Flap jako włamywacze“, II. „Charley ratuje Europę“.

Kino Rialto: „Hiszpańska krew“ z Gaby Morlayem i Charles Vanelem.

Kino Colosseum: „Zabójstwo o świcie“.

Kino Palace: „Rozkosze niebezpieczeństwa“ z Harold Lloydem — prolongowany.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: I. „Mężowie i żony“. Flip i Flap. II. Tommy Boy“, Clark Gable, Madge Evans.

Kino Raxy: I. „Na podniebnym szlaku“, 2 serje. II. „Jackie marynarzem“. III. „Mary and Bobby“, osobisty występ.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

Wczoraj, w czwartym dniu ciągnienia 2-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej główne wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł na nr. 1721.

10.000 zł na nry 62690 104707

5.000 zł na nry 2165 114906.

2.000 zł na nry 46667 74316 83233 91974 93694 122338.

1.000 zł na nry 74710 86339.

500 zł na nry 19880 28200 43003 53518 92319 103913 126997.

400 zł na nry 25203 39509 11344 63517 117773 123502 135597 138989.

250 zł na nry 5788 8509 13239 18212 45518 106831 110005 110261 123054 129592.

200 zł na nry 6758 8389 16561 20135 20781 23255 31148 31991 32099 34326 38667 40451 42555 45442 46200 47568 50689 54624 58092 58339 65040 68373 6870270785 73269 75087 75547 79052 90096 92634 98809 101932 105110 105778 106413 107676 117 193 117449 120134 125756 134446 135296 135485 146398 147811.

Premje (zł 50.000 premji podzielonych zostanie między ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premij ustalona zostanie po ciągnieniu drugiej klasy) 501 2696 3038 4334 7642 18085 22307 22999 24697 31569 32328 37698 39689 44637 45443 45443 48029 52172 61893 62082 63580 70157 71468 77112 81262 84202 86972 99176 105778 111213 124744 126951 128347 132639 136503 140165 141083 141595 143159 143684 145725.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.

Działalność dobroczynna „Caritasu“ diecezji śląskiej.

Nie ustawajmy w niesieniu pomocy biednym i opuszczonym. — Nie zapominajmy o nich szczególnie na „Gwiazdkę“.

Na łamach prasy codziennej coraz częściej spotykamy wzmianki o potrzebie dobroczynności. Mówią o niej pod naciskiem obecnego bezrobocia czynniki urzędowe, zakładając dla tego specjalne instytucje zapomogowe, organizacje o charakterze ideowo-społecznym i t. p.

Kościół katolicki w myśl Ewangelji św., której bodajże każda karta mówi o miłości bliźniego zajmuje w tem najwyższe stanowisko. Prowadzi i rozwija tę pracę dobroczynną już od wieków, dostosowując swą organizację stale do postępu i wymagań chwili.

Pole pracy ciągle wzrasta. Nędza materjalna i moralna ogarnia coraz szersze warstwy społeczne. Jesteśmy świadkami wzrostu ludzi bezdomnych: starych i młodych, mnóstwa dzieci niedożywionych i źle ubranych, dla których ofiarność nasza drobna może przyczynić się do otarcia niejednej łzy i wywołania uśmiechu u znękanych życiem.

Istnieją zrzeszenia kościelne, których celem i programem pracy jest niesienie pomocy opuszczonym. Któż nie słyszał o obfitej pracy **Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo?** Zwłaszcza u nas na Ślasku Stowarzyszenia te mają tradycję w zakresie dobroczynności katolickiej. Obecnie w diecezji śląskiej mamy 71 Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia. Liczba członkiń wynosi 8675. Główna praca polega na odwiedzaniu rodzin ubogich i chorych, dostarczaniu im należytej opieki moralnej i materjalnej. W roku ubiegłym panie stowarzyszone odwiedziły 17.116 razy ubogich. W opiece stałej znajdowało się 8224 ubogich. Tradycyjnym zwyczajem obdarzają stowarzyszenia swoich ubogich gwiazdką i święconem, na który to cel wydały 61.919.41 zł.

Niemniej ważną dziedziną pracy wincenteńskiej jest niesienie pomocy moralnej, która trudno podlega obliczeniom matematycznym, a stanowi jednak najważniejszą część katolickiej dobroczynności.

Łącznikiem katolickiej pracy dobroczynnej na terenie parafji to wydział parafjalny „Caritas“. Idealnem byłoby, gdyby w każdej parafji w myśl życzeń J. E. ks. biskupa powstały oddziały Caritasu. Dotychczas utworzono w diecezji naszej 19 wydziałów parafjalnych i to: w Katowicach: 1) Katowice-katedra, 2) Katowice Najśw. Marji Panny, 3) Katowice-Bogucice, 4) Zawodzie, 5) Załęże 6) Dąb. 7) Chorzów. 8) Dąbrówka Mała, 9) Krasowy, 10) Książenice, 11) Lubliniec, 12) Orzegów, 13) Ruda M. B. R., 14) Ruda św. Józef, 15) Rybnik, 16) Świętochłowice, 17) Tarnowskie Góry, 18) Wodzisław, 19) Król. Huta św. Barbara.

Kilka wydziałów tworzy okręg „Caritas“. Dotychczas mamy jeden okręg w Katowicach, który skupia 6 parafij Wielkich Katowic. W zakres działalności katowickiego okręgu „Caritas“ wchodzi prowadzenie szatni, taniej kuchni Caritasu, odwiedzanie biednych, udzielanie im porad prawnych i ścisła współpraca z organizacjami społeczno-charytatywnemi. K. O. C. udzielił w roku ubiegłym pomocy materjalnej w formie bonów żywnościowych, biletów kolejowych wzgl. w gotówce na sumę... 18.109,69 zł. K. O. C. liczy obecnie 350 członków. Każdy członek ma prawa osłaniania drzwi swoich tabliczką z napisem: „Członek K. O. C. — Jałmużnę za mnie wydaje biuro „Caritas“. Celem zwalczania żebractwa i włóczęgostwa zaprowadzono wśród obywateli metodę udzielania wsparcia proszącym u drzwi za pomocą bonów zapomogowych, które biedny wymienia w sekretarjacie K. O. C. na bony żywnościowe. Metoda ta znalazła wielkie zastosowanie wśród naszego społeczeństwa. Dowodem tego jest ilość sprzedanych bonów zapomogowych: 4114 szt. za 6555.10 zł. Hierarchicznie wyższą instytucją organizacji „Caritas“ jest Diecezjalny Związek Towarzystw Dobroczynnych „Caritas“, który obejmuje ogólne kierownictwo pracy dobroczynnej diecezji i nadaje jej jednolity kierunek w myśl zleceń i zarządzeń protektora swego J. E. ks. biskupa. Związek „Caritas“ kieruje i utrzymuje **„Katolickie Towarzystwo Opieki nad dziewczętami“** wraz z **Misją dworcową.** W roku ubiegłym korzystało 3950 dziewcząt i kobiet ze schroniska. Zapomóg udzielono za 3386.85 zł. Pośredniczono w pracy 208 dziewczętom.

Oto krótki rzut na działalność dobroczynną Caritasu diecezji śląskiej i na jego formę organizacyjną.

Jakkolwiek organizacja ta utrzymuje się li tylko z ofiar i składek członkowskich potrafiła jednak mimo ciężkich czasów rozdzielić między najbiedniejszych ogromną sumę **323.613,49 zł.**

Obecnie stoimy u progu świąt Bożego Narodzenia. Jeśli kiedykolwiek — to chyba teraz najwięcej oczekują od nas wszyscy biedni i opuszczeni! Przeto niech każdy spełni swój obowiązek miłości bliźniego i złoży mała ofiarę w gotówce lub naturze do Stowarzyszeń dobroczynnych na terenie parafji istniejących, względnie — co byłoby najbardziej pożądanem — zapisze się na **stałego członka „Caritasu“ lub Stow. Pań Miłosierdzia!**

Z życia Z. O. K. Z.

Z walnego zjazdu delegatów kół miejsc. Z. O. K. Z. z obwodu mysłowickiego.

Mysłowice. Z racji upływu kadencji dotychczasowego zarządu powiatowego Z. O. K. Z. na obwód wysłowicki z p. pułk. Ficowskim na czele odbył się w Mysłowicach doroczny walny zjazd delegatów poszczególnych kół, na którym dokonane zostały nowe wybory przy obecności delegata dyrekcji Z. O. K. Z. z Katowic, p. mgr. Gajkiewicza. W skład zarządu weszli następujące osoby: prezes p. prof. Kiełbasa z Mysłowic, zast. prezesa p. kierownik Więcek z Brzęczkowic, sekretarz p. Zazdrosny z Mysłowic oraz ławnicy p. Stach z Giszowca, p. kier. Dobrowolski z Nikiszowca i p. Stolarz z Kosztów. (k

Z życia koła Z. O. K. Z.

Kłodnica. Przy szczelnie wypełnionej sali odbyło się w dniu 11 grudnia rb. zebranie publiczne, zwołane przez miejscowe koło Z. O. K. Z. w Kłodnicy, na którem p. przewodniczący kierownik Emil Kwaśny wygłosił popularny odczyt p. t. „Bilans bieżących stosunków politycznych polsko - niemieckich“. Zkolei p. Emanuel Gruszczyk przewodniczący komisji rewizyjnej zapoznał zebranych ze stanem kasy koła Z. O. K. Z. i podziękował skarbnikowi p. Misiewiczowi za wzorowe jej prowadzenie. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych m. in. postanowiono podjąć propagandę za czytelnictwem w miejscowej bibljotece gminnej i bibljotece T. C. L. (k

Z. O. K. Z. ku czci Wyspiańskiego.

Lipiny. W schronisku młodzieży w Lipinach odbyło się w dniu 11 grudnia rb. zebranie tamtejszego koła Z. O. K. Z. na którem p. Wanat wygłosił odczyt p. t. „Na 25-lecie uczczenia zgonu Stanisława Wyspiańskiego“ i p. Wawrzynek „O wzorowej gospodarce w Szczygłowicach“. Na zebraniu tem p. prezes koła Bober złożył sprawozdanie z imponującego przebiegu akademji, która została zorganizowana w listopadzie rb. z racji dziesięciolecia istnienia koła, na której liczba uczestników wynosiła około 600 osób. Na akademji tej wystąpił chór dzieci szkolnych pod kier. prof. Szczepańskiego i kier. Łowińskiego, odbyły się okolicznościowe referaty, p. Szmidówna zadeklamowała „Pieśń Wajdeloty“ oraz członkinie Tow. Polek odegrały komiczną sztukę, zaś w przerwach przygrywała doborowa orkiestra. (ś

Nadesłane.

Gość z za kraty.

Zupełnie inaczej niż gdziekolwiek indziej płynie życie w więzieniu. Czas jakby zatracił tu swą wartość. Bliźniaczy dzień, bliźniacze godziny, są podobne do maszyny, wyrzucającej ze siebie jeden i ten sam powtarzający się produkt.

Bezosobowość numerów, wyszytych na czapkach i bluzach więzienia unicestwia tutaj wszelką indywidualność.

Dzień ma dwoje bezbarwnych oczu, spoglądających w przeszłość popełnionych win, nie łudząc czekaniem na wydarzenia.

Tak jak wszystkie inne dni nadchodzi także i Święto Bożego Narodzenia, poruszając na dnie wspomnień nastrój chwil przeżytych w gronie rodzinnem, przy stole biało nakrytym z kolendą na ustach. Podnosi się wewnątrz głos sprawiedliwości — jest wina, musi być kara, obarczona smutkiem i cierpieniem. Wielu to rozumie, choć wielu innych nie otwiera przystępu do sumienia. Zatwardziałość i chłód serca wzbraniają zrozumienia win.

Dzień wigilijny. W dużej sali zebrali się więźniowie na wieczerzę. W ciszy i skupieniu spożywają skromne potrawy. Po kolacji otwiera się głośnik, radjo i tutaj bowiem pośpieszyło z pomocą i pociechą. Jest jeszcze dosyć wcześnie i nadawana jest audycja dziecięca. Kolenda śpiewana cieniutkiemi nieśmiałemi głosami odbija się e te ściany jakiemś czystem czepiającem się serca echem: „Lulajże Jezuniu...“

Twarze nawet najtwardsze mięknq.

„Numer 13 i 10“ uśmiechają się w zamyśleniu, pewno im się przypomniała wigilja z lat ubiegłych, kiedy jeszcze ze spokojnem sumieniem mogli się cieszyć wspólną radością.

„Numer 1“ przesłonił twarz rękami — może mu wstyd tych głosów dziecięcych, których brzmienie dźwięczy w uszach, jak szczebiot jego własnych dzieci. Będzie przecież musiał przed niemi zdać kiedyś rachunek ze swego życia. I co im wtedy powie? Trzeba to życie naprawić, aby zatrzeć tę straszną plamę.

A jeszcze inny zaskrzepł w postanowieniu dobrej woli, jakiej są pełne kolendy dziecięce, przynoszące wiarę w dobroć i miłość. Wszyscy są poruszeni temi odwiedzinami.

Potem jeszcze przez radjo pozdrawiano samotnych i opuszczonych. Radjowe głosy ze świata, zabłąkane w mury więzienia kładły się na smutnych i twardych sercach ciepłym od wzruszenia śladem.

Z Wydawnictw.

Królowa Jadwiga — Polska Joanna D'Arc.

Księgarnia „Kroniki Rodzinnej“ otrzymała na skład główny interesującą broszurę p. Emila Rewerowskiego p. t. „Królowa Jadwiga — Polska Joanna D'Arc“. Autor tej ciekawej pracy omawia w niej doniosłą sprawę beatyfikacji, a następnie kanonizacji Królowej Jadwigi Kwestję tę jeszcze przed wojną poruszył ś. p. ks. bp. Bandurski i był jej goracym rzecznikiem. Wielka wojna i wypadki z nią związane, wstrzymały podjętą akcję. którą dziś z zapałem podnosi p. Rewerowski. Miejmy nadzieję, że ta szlachetna inicjatywa zostanie wreszcie uwieńczona pomyślnym wynikiem. Do osiągnięcia tego celu możemy się przyczynić wszyscy przez rozpowszechnianie pracy p. Rewerowskiego, mającej wyłącznie za zadanie jaknajwiększe rozszerzenie kultu Królowej Jadwigi.

Co czytać.

Najlepszą odpowiedź na trudne zagadnienie: co czytać, a raczej jaką książkę wybrać przy zakupach gwiazdkowych, znajdzie czytelnik w numerze gwiazdkowym — bezpłatnym — czasopisma „Co czytać“

Numer ten jest zredagowany przejrzyście i nadzwyczaj zajmująco i przedstawia się nader okazale. A więc: 32 stronice. osobno dla dzieci i młodzieży i dla dorosłych. mnóstwo dwubarwnych ilustracyj i tekst, który przynosiłby zaszczyt każdemu pismu literackiemu. A więc: fotografje, autografy, artykuły i wyjątki z nieopublikowanych jeszcze utworów takich pisarzy, jak: W. Berent, A. Bogusławski, M. Choromański, J. Iwaszkiewicz. J. Meissner, K. Makuszyński, A. Strug, C. Szelburg - Zarembina, K. Wierzyńska i t. d.

Dodajmy nadto, że pismo to otrzymuje się **bezpłatnie** w księgarniach Gebethnera i Wolffa, jak i we wszystkich innych, a uznać je wypadnie za wspaniały upominek gwiazdkowy.

Sprawy towarzystw.

Katowice - Załęże. Miesięczne zebranie miejscowego koła Z. O. K. Z. na sali p. Kubicy. Początek o godz. 17.30.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcje odpowiada: Franciszek Godula. Król. Huta. — Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul św Stanisława 4 tel. 14—14
Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp.
Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.